

wyglądał w ten sposób. Jeremiaś zrobił się teraz większy od Conrada.

– Wow – powiedziałam.

Conrad parsknął śmiechem.

– Jere chce się tylko popisać swoim kaloryferkiem – powiedział, odłamując kawałek pieczywa i mocząc go w misce. – Może pokażesz nam wszystkim, a nie tylko Belly?

– Tak, pokaż nam, Jere – zawtórował mu, szczerząc się, Steven.

Jeremiaś również uśmiechnął się szeroko. Zwracając się do Conrada, powiedział:

– Jesteś zazdrosny, bo zrezygnowałeś.

Conrad zrezygnował z nogi? A to nowość.

– Conrad, zrezygnowałeś, stary? – spytał Steven.

Wywnioskowałam, że dla niego to też nowina. Conrad był naprawdę dobry. Susannah wysyłała nam dawniej wycinki z gazet na jego temat. Grał w drużynie razem z Jeremiahem przez ostatnie dwa lata, ale to Conrad był gwiazdą.

Conrad wzruszył obojętnie ramionami. Włosy miał wciąż wilgotne po basenie, podobnie jak ja.

– Zrobiło się nudno – rzucił.

– Chce przez to powiedzieć, że sam zrobił się nudny – powiedział Jeremiaś, a potem urwał i uniósł swoją koszulkę. – Całkiem niezłe, prawda?

Susannah odrzuciła głowę w tył i się roześmiała, moja mama również.